

(Il Giornale - F.Malerba) O tym czy nadzieje Romy na scudetto mają przyszłość, przekonamy się dzisiaj: wyjazd do Udine ma swoje pułapki, ale na papierze jest to kolejka, w której Giallorossi mogą zmniejszyć dystans do Juventus.

Spalletti udaje, że nie zauważa i patrzy tylko na własny zespół: *"Przygotowaliśmy mecz tak jak ten w poprzednim tygodniu, w Genoi, - wyjaśnia - gdzie poza przypadkową bramką wygraliśmy zasłużenie. Udinese ma silnym graczy i świetnego trenera, od którego wszyscy czegoś się nauczyliśmy. Jego zespoły zmuszają cię do wielkiego wysiłku, w zeszłym sezonie Verona mogła nawet wygrać na Olimpico"*.

Absencje ograniczają możliwość wyborów do minimum: Manolas i Paredes zajmą miejsce Ruedigera i De Rossi, z kolei El Shaarawy odzyska miejsce w pierwszym składzie z powodu zastopowania Perottiego. W Udinese nie zagra z kolei Widmer (kontuzjowany), jego miejsce zajmie były gracz Lazio, Faraoni. Bardziej niż mecz problemem wydaje się być mercato, z Feghoulim i Musonda, którzy na chwilę obecną nie przyjdą. *"To gorący temat, - przyznaje Spalletti - ale powtarzam, że dla mnie może zostać nawet tak jak jest, gdyż zespół jest mocny i muszę powiedzieć, że ufam moim graczom. To oni muszą nieść nas przed siebie, nie sądzę, że Musonda jest graczem, który przyjdzie i będzie wygrywał mecze. Rincon? Podobał mi się, ale zdarza się nie docierać do pewnych celów, gdyż są silniejsze kluby z większymi możliwościami"*. Mogłoby się to wydawać krytyką pracy kierownictwa, ale Spalletti wyjaśnia: *"Gdybym zauważył, że sprzedaż graczy pozwala na chowanie pieniędzy pod materacem, zrobiłbym bałagan, ale ponieważ po prostu szukają rozwiązań, ja jestem z nimi, zawsze"*.

Autor: abruzzo